

Nr 04/188 (kwiecień) 2025



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**



Wprowadzenie

Kwiecień to dla wielu czas na ruszenie w teren. Dlatego w kwietniowym numerze Informatora Krajoznawczego zamieszczam relację z poprowadzonej przeze mnie wycieczki Rajdu na Raty na nowo otwartą wieżę na Dzikowcu Wielkim oraz kolejnej do jeszcze nie otwartego po remoncie ale udostępnionego nam pałacu w Bukowcu.

Uzupełnieniem tych przejść był spacer historyczno-krajoznawczy do Term Cieplickich. Na koniec zdaję relację z wizyty jaką przewodnicy sudeccy złożyli w pałacu Spiż w Miłkowie.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

Str. 1	Wprowadzenie
Str. 3	Rajd na raty 2025 -7. wycieczka na Dzikowiec Wielki
Str. 7	10. wycieczka Rajdu na Raty 2025 – do pałacu w Bukowcu
Str. 13	38. spacer historyczno-krajoznawczy - Termy Cieplické
Str. 16	Przewodnicy sudeccy w pałacu Spiż w Miłkowie

Rajd na Raty 2025 - wycieczka nr 7 na Dzikowiec Wielki

Wszystko wskazywało na to, że uczestnicy 7. wycieczki Rajdu na Raty, 6 kwietnia 2025 roku odbędą spokojną i przyjemną wycieczkę po Górach Kamiennych. Jak się okazało wycieczka była przyjemna ale nie koniecznie spokojna. Niestety po ładnym poranku pogoda zrobiła nam psikusa. Nie tylko, że zaczął prószyć śnieg ale momentami wiatr wiał tak mocno, iż śmiało można powiedzieć, że załapał się na prawdziwą wichurę.

Nic to jednak, nasi turyści to ludzie zaprawieni w wędrówkach odbywanych w różnych warunkach klimatycznych, więc dali radę pokonać te niedogodności.



Stara wieża widokowa na Dzikowcu.



Nowa wieża widokowa na Dzikowcu Wielkim.

Tym razem zaprosiłem wędrowców na spacer w Paśmie Dzikowca w Górach Kamiennych. Werówkę rozpoczęliśmy od stacji kolejowej Boguszów Gorce Wschód. Pierwsze kilometry były poświęcone na rozruszanie mięśni. Dlatego nie spieszyliśmy się zbytnio. Mimo to bardzo szybko dotarliśmy do leśniczówki Glinik w Nadleśnictwie Wałbrzych. To w drodze do niej mogliśmy poświęcić chwilę by wspomnieć górników upamiętnionych tablicą z napisem: „W hołdzie górnikom, którzy pracowali i tym którzy zginęli w wypadkach na polu Barbara w latach 1829-1994”. To również tutaj mogliśmy na własne oczy przekonać się ile pracy trzeba

włożyć by osiągnąć optymalny efekt jeśli chodzi o gospodarkę wodną. Dzięki pracom zrealizowanym w ramach projektu Małej Retencji Górskiej polegającym na uregulowaniu cieków wodnych poprawiono gospodarowanie zasobami wodnymi w tym rejonie. Wykonano tu trzy zbiorniki zatrzymujące wodę ale dające także możliwość jej czerpania podczas akcji gaśniczych podczas pożarów lasu. Dzięki temu zaobserwowano pojawienie się w większej ilości do tej pory rzadkich gatunków roślin czy zwierząt korzystających z zasobów wodnych. Wykonano tu także piękny most o drewnianej konstrukcji po którym przechodzimy idąc szlakiem turystycznym.

Wędrując pięknym lasem szybko dotarliśmy do stacji kolejowej Boguszów Gorce Dzikowiec a następnie do Ośrodka Sportu i Rekreacji „Dzikowiec” w Boguszowie Gorcach. Ten powstały w 1986 roku obiekt przechodził różne koleje losu. Początkowo gdy opiekowały się nim wałbrzyskie kopalnie wszystko działało bez zarzutów. Niestety gdy kopalnie wygaszano ośrodek z braku funduszy także zaczął marnieć. Dzisiaj ponownie można z niego korzystać, oczywiście poza terminami takimi jak podczas naszej wycieczki kiedy to wyciąg był unieruchomiony z powodu przeprowadzania przeglądu technicznego.



Uczestnicy wycieczki na tarasie widokowym wieży na Dzikowcu Wielkim.



Dla nas oczywiście nie było to problemem. Wszak jesteśmy turystami pieszymi i podejście nawet tak eksponowane nie mogło nas zniechęcić do dalszej wędrówki. Tym bardziej, że naszym głównym dzisiaj celem była uruchomiona 15 lutego 2025 roku nowa wieża widokowa na Dzikowcu Wielkim. Zatem nic nas nie mogło powstrzymać. Trochę zasapani dotarliśmy do starej drewnianej wieży na którą prowadzi ponad 250 schodów. Już ten widok zrekompensował nasz wysiłek. A przecież to dopiero przedsmak tego co nas jeszcze czekało.

Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy dalej pnać się na wysokość 836 metrów n.p.m. Nowa wieża usytuowana na terenie Parku Krajobrazowego Sudetów Wałbrzyskich to niezwykła konstrukcja. Wzniesiono ją w formie odwróconego lejka, a na położoną na wysokości 32,5 metra platformę widokową poprowadzono ścieżkę z drewnianych kładek. Myliłby się jednak ten kto myśli, że wejście na wieżę to łatwizna. Niestety nie. Aby dotrzeć na górę trzeba zrobić ponad 700 kroków. Idąc tak pod górę po pewnym czasie zaczynamy odczuwać zmęczenie a gdy spojrzymy w dół czy do góry zobaczymy, że przed nami wciąż mamy jeszcze sporo pięt.

Akurat gdy wchodziliśmy na wieżę spotkała nas niespodzianka. Nastąpiło załamanie pogody. Zaczął sypać śnieg i wiać wiatr, którego porywy były tak mocne, że momentami musieliśmy mocno trzymać się barierki by nas nie zwiato. Zrobiło się

bardzo zimno. Nie powstrzymało to nas jednak przed wejściem na platformę i rozkoszowaniem się widokami na sąsiednie pasma górskie. Trzeba przyznać, że widoki były przednie. Dojrzelśmy wieżę widokową na Trójgarbie, maszty na Chełmcu, ba było widać nawet Karkonosze ze Śnieżką.



Tym razem ze względu na załamanie pogody darowaliśmy sobie odpoczynek przy ognisku i spokojnie powędrowaliśmy przez Mały Dzikowiec do stacji kolejowej Boguszków Gorce, z której odjechaliśmy pociągiem do Jeleniej Góry.

Dla poprawności dodam jeszcze, że dzisiejsza wycieczka odbyła się w ramach organizowanego przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, od 55 lat, Rajdu na Raty. Impreza jest dofinansowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Powiat Karkonoski oraz miasto Jelenia Góra.

10. wycieczka Rajdu na Raty 2025 – do pałacu w Bukowcu

Na kolejną w tym roku wycieczkę Rajdu na Raty organizowanego od 55 lat przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosiłem turystów w niedzielę 27.04.2025 r. do pałacu w Bukowcu gdzie niedawno ukończono prace w ramach termomodernizacji obiektu. Ponieważ przy

okazji tych prac odkryto zatynkowane przez ostatniego właściciela piękne freski pałac budzi coraz większe zainteresowanie.

Zacznijmy jednak od początku. Spacer rozpoczęliśmy przy stacji kolejowej w Kowarach, skąd udaliśmy się nad zbiornik retencyjny „Kowary” przy ulicy Zamkowej. Rewitalizacja tego zbiornika została doceniona podczas gali Karkonoskich Spotkań Turystycznych w Jakuszycach gdzie burmistrz miasta Kowary pani Elżbieta Zakrzewska odebrała nagrodę starosty karkonoskiego „Karkonosz” w kategorii „Nowy produkt turystyczny regionu”.



Wykonane tutaj prace przeprowadzono w ramach projektu „Zielononiebieskie Kowary”. Dodam tylko, że całkowita wartość projektu to kwota niemal 13 milionów złotych z czego dofinansowanie z Funduszy Norweskich to prawie 85 %.

Trzeba uczciwie przyznać, że odwiedzając to miejsce byliśmy zachwyceni jego zagospodarowaniem. Udostępniono tu wiele ławek i leżaków, a na całym terenie zamontowano dzieła metaloplastyczne autorstwa Macieja Wokana. Cały teren został uporządkowany a widoki stąd nie mają sobie równych.

Dodatkowo w pobliżu zbiornika mamy kilka atrakcji wartych odwiedzenia. Na terenie po zakładach dywanów w roku 2018 utworzono „Muzeum Sentymentów”, w którym zwiedzającym niejednokrotnie zakręci się łezka w oku gdy przypominają sobie wyposażenie domów z czasów ich młodości.

Tuż obok znajduje się założony w roku 2003 Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. Myślę, że akurat tego obiektu nie trzeba specjalnie przedstawiać. Wszyscy doskonale go znają.

Bardzo ciekawym jest zespół pałacowy Nowy Dwór zbudowany w 1570 roku przez rodzinę Schaffgotschów. Kolejni właściciele tego uroczego obiektu to rodzina von Czernin i rodzina książąt von Reuss. To właśnie w tym okresie właścicielką posiadłości była Feodora von Reuss, z domu księżniczka Sachsen-Meiningen, której grobowiec znajduje się w pobliskim lesie. Trzeba wiedzieć, że była ona prawnuczką królowej brytyjskiej Wiktorii oraz wnuczką cesarza Niemiec Fryderyka III.



Obecnie pałac jest w posiadaniu Małgorzaty Pernak de Gast, której zamiłowaniem jest tworzenie ciekawych form malarskich. W Kowarach, ale nie tylko, miało miejsce wiele wystaw, podczas których przedstawiano jej prace.

Pierwszą trudnością z jaką przyszło się zmierzyć turystom było podejście na wznoszący się nad Kowarami szczyt o nazwie Brzeźnik. Jego walory były dostrzeżone wiele lat temu co zaowocowało tym, że przed II wojną światową miał on status pomnika przyrody. Zachowały się tu jeszcze nikłe ślady barierek zapewniających podziwiającym widoki bezpieczeństwo. Dzisiaj można tutaj odpocząć korzystając z dobrze wyposażonego punktu widokowego. Wszystkie wykonane tutaj prace zostały zrealizowane w ramach projektu pod nazwą „Czesko-polski szlak grzbietowy - część zachodnia” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej oraz budżetu państwa.

Dodam tylko, że Brzeźnik ze względu na swoją wysokość 555 metrów n.p.m. może nie jest zbyt wysokim szczytem ale zapewniam, że widoki z niego nie mają sobie równych. Poza tym aby dotrzeć tutaj trzeba się wykazać dobrą kondycją.



Bardzo ciekawym miejscem jest Skalna Brama Klöbera gdzie możemy zobaczyć piękne dzieło natury. Wielki głaz zawieszony na dwóch innych tworzący niezwykle przejście. To tutaj zobaczymy umieszczony napis upamiętniający przebywającego tu pod koniec XVIII wieku słynnego

szwajcarskiego uczonego, autora dwutomowej historii Śląska Karla Ludwika von Klöbera. Kolejne obiekty odwiedzone przez nas podczas wędrówki to krzyż pokutny z rytem włóczni w Bukowcu, kościół św. Jana Chrzciciela oraz kościół św. Marcina, w którym znajduje się bardzo rzadkie sklepienie kryształowe.

Wchodząc do Bukowca weszliśmy na teren utworzonego przez ostatniego nabywcę majątku hrabiego Fryderyka von Reden romantycznego założenia parkowego, które jeszcze dzisiaj zachwyca nas kusząc do przybywania tu na niedzielne spacer. Oczywiście z braku czasu obejrzelśmy tylko pozostałości po amfiteatrze, wdrapaliśmy się na zamek Kessela, i obok domu ogrodnika dotarliśmy do Herbaciarni.

Gdy wreszcie dotarliśmy do głównego celu naszej wycieczki pałacu Redena w Bukowcu czekał już tam na nas dyrektor biura Związku Gmin Karkonoskich pan Łukasz Hada. Ponieważ jest to człowiek, który nie tylko zarządza tym obiektem ale to właśnie on czuwał nad pracami remontowymi jakie tu przeprowadzono wie o ich przebiegu wszystko. Dlatego oprowadzanie po siedzibie Związku Gmin Karkonoskich w jego wykonaniu było bardzo rzetelne ale i niezwykle interesujące. Turyści podziwiali odkryte spod tynków malowidła. Ale nie tylko. Wiele z przybyłych tutaj osób pamięta ten obiekt sprzed paru lat i szczerze przyznawały, że to co widzą teraz budzi ich prawdziwy zachwyt.

Dyrektor Łukasz Hada opowiadał z taką pasją i tak rzeczowo, że nawet gdybyśmy nie chcieli musieliśmy swoje zainteresowanie wyrazić w formie wielu mniej lub bardziej dociekliwych pytań. Gospodarz odpowiedział na wszystkie.

Trzeba przyznać, że pieniądze wydane na prace polegające na modernizacji termooenergetycznej nie poszły na marne. Wykonawca tych prac nie zraził się odkrywaniem co chwilę „niespodziankami” i nie podnosząc kosztów doprowadził prace do szczęśliwego końca.



Po pałacu w Bukowcu oprowadza nas pan Łukasz Hada, dyrektor biura ZGK.

My po obejrzeniu pałacu udaliśmy się na zasłużony odpoczynek przy przygotowanym dla nas ognisku i po zjedzeniu upieczonych kiełbasek wyruszyliśmy w dalszą drogę by w końcu dotrzeć do Mysłakowic skąd odjechalismy autobusem do Jeleniej Góry.

Kończąc relację chcę powiedzieć, że mimo iż to dopiero 10 wycieczka w tym roku jej uczestnicy wykazali się dobrą kondycją. Trasa mimo iż niezbyt długa to jednak była wymagająca.

Dodam jeszcze, że niniejsza wycieczka, została poprowadzona przeze mnie w ramach Rajdu na Raty finansowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Urząd Miasta Jelenia Góra oraz Starostwo Karkonoskie.

Na koniec składam podziękowania panu Łukaszowi Hada za przyjęcie nas, piękne oprowadzanie po pałacu i życzliwość. Pan dyrektor pofatygował się w niedzielę, a więc dniu wolnych od pracy, by nas ugościć. Dobrze wiedzieć, że są jeszcze tacy ludzie.

Przewodnicy sudeccy z wizytą w pałacu Spiż w Miłkowie

Przewodnicy sudeccy z Koła Przewodników Sudeckich działającego w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze odwiedzili w ramach spotkań szkoleniowych pałac Spiż w Miłkowie. Dzięki zaproszeniu właścicieli obiektu państwu Spiż mieliśmy okazję sprawdzenia jak obiekt wygląda dzisiaj i co się w nim zmieniło w ostatnich latach.

Pałac zbudowano w 1667 roku i pierwszym jego właścicielem był Carl Heinrich von Zierotin. Niestety nie przetrwał on w swojej formie zbyt długo. Już w 1768 roku strawił go pożar. Na szczęście jego ówczesny właściciel Johann Nepomucen Lodron-Laterano szybko go odbudował zakładając jednocześnie wokół pałacu rozległy park.



Pałac nie miał szczęścia do właścicieli, którzy co jakiś czas się zmieniali. Jednak każdy z nich wniósł coś nowego. I tak kolejni właściciele rodzina Matuschków w XIX wieku dokonała gruntownej przebudowy co przyniosło nowy wystrój pałacu.

Ostatni przedwojenni właściciele rodzina von Schmettau władała obiektem do końca II wojny światowej. W okresie powojennym urządzono tu dom wypoczynkowy, dom opieki oraz PGR. Następnie działał tu Państwowy Ośrodek Hodowlany prowadzący także ośrodek turystyczno-jeździecki. Na szczęście w roku

1996 zdecydowano się obiekt sprzedać i od tej daty zarządza nim rodzina państwa Spiż. Można powiedzieć, że dzięki temu obiekt zachował się w miarę dobrej kondycji, a podejmowane systematyczne remonty przez obecnych właścicieli pozwalają nam cieszyć się zarówno ciekawym wystrojem pałacu jak i rozległym parkiem. Mimo, iż całość położona jest tuż przy głównej drodze to panuje tutaj błogi spokój. Na pewno zachęca to chętnych do korzystania z oferty hotelu, restauracji a także domku góralskiego wzniesionego w głębi parku, w którym można organizować wszelkiego typu przyjęcia i uroczystości rodzinne.

Dla uważnych obserwatorów ciekawych historycznych założeń wspomnę, że pałac wybudowano na rzucie podkowy. Od korpusu głównego wychodzą do przodu dwa skrzydła chroniące usytuowane w portalu kolumnowym wejście główne. Niewątpliwie zauważalną ozdobą jest tutaj kartusz herbowy rodu von Matuschka. Ten dwukondygnacyjny obiekt został przykryty dachem mansardowym z lukarnami.



Odwiedzając pałac warto wspomnieć, że przedwojenny Arnsdorf, a obecny Miłków w latach 1945-46 nosił nazwę Hlondów. Wykorzystując pałac jako miejsce noclegowe turyści mogą poznać wiele ciekawych miejsc i zabytków znajdujących się w okolicy. Nie będę tu wspominał o obiektach wszystkim znanych takich jak świątynia Wang czy Śnieżka. Warto jednak zajrzeć do usytuowanego po sąsiedzku kościoła św. Jadwigi, na którego zewnętrznym murze znajdują się barokowe epitafia laborantów z Karpacza. Jest tu także pręgierz oraz trzy krzyże pokutne. Wysoko w

północnej ścianie świątyni można dojrzeć wmurowaną kamienną głowę, której twarz ma rysy mongolskie. Jest to pamiątka z czasów najazdów tego ludu na Śląsk. Oczywiście najciekawsze jest wyposażenie świątyni. Przede wszystkim przepiękny strop kasetonowy czy gotycka figura Madonny i druga przedstawiająca Jezusa Frasobliwego.

Na sąsiedniej ulicy znajduje się ruina kościoła ewangelickiego. Oczywiście nie jest to nic nadzwyczajnego wszak takich budowli na naszym terenie jest bez liku. Ta jednak jest wyjątkowa. Wiąże się to z koniecznością przesunięcia o kilkadziesiąt metrów już wybudowanego obiektu. Dokonał tego mistrz ciesielski z Kowar.

Kolejnym, niezwykłym obiektem nieopodal pałacu w Miłkowie jest wzgórze Straconka, na którym funkcjonowała wzniesiona z kamienia szubienica. Ufundował ją właściciel Miłkowa Carl Heinrich von Zierotin w roku 1677. Niestety pierwszym straconym był tutaj szwagier fundatora, który stracił życie za zamordowanie swojej żony. Ciekawostką jest fakt, że mimo iż był on szlachcicem został powieszony a nie ścięty mieczem.

Jak więc widać pałac Spiż w Miłkowie jest dobrym punktem wypadowym dla poznawania okolicznych ciekawostek.



Na zakończenie prezentacji pałacu Spiż w Miłkowie podam bardzo intrygującą wiadomość. Otóż hrabina von Lodron, która zgłębiła tajniki wykorzystywania ziół

zobaczywszy pierwsze zmarszczki na swojej twarzy rozpoczęła prace nad uzyskaniem eliksiru młodości. W tym celu konsultowała wyniki swoich prac z Giacomo Casanovą, który dążył do tego samego celu. Przekazy mówią, że hrabina osiągnęła swój cel. Systematycznie zażywała eliksir młodości. Niestety nie osiągnęła jednego. Elixir co prawda odmładzał ale nie zapewniał nieśmiertelności. Dlatego czasami w burzliwe noce można spotkać przechadzającą się po przypałacowym parku piękną niewiastę o rumieńcach na bladej twarzy. Z tego co udało nam się dowiedzieć obecna właścicielka pałacu dysponuje owym eliksirem. A gdyby to nie pomogło pałacowy browar oferuje niepasteryzowane piwo „spiżowe”.

38. spacer historyczno-krajoznawczy - Termy Cieplickie

W ostatnią środę kwietnia 2025 roku zaprosiłem turystów na 38. spacer historyczno-krajoznawczy organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem za cel spaceru wybrałem Termy Cieplickie. Ten bardzo popularny obiekt oddany do użytku w 2013 roku został zbudowany za 50 milionów złotych. Czy był to potrzebny wydatek. Patrząc na liczbę odwiedzających to miejsce odpowiedź jest tylko jedna. Oczywiście był potrzebny i stał się jedną z głównych atrakcji ściągających do Jeleniej Góry turystów. Przygotowano dla nich basen sportowy z torami pływackimi, basen rekreacyjny, dwa termalne baseny zewnętrzne, strefę spa, zjeżdżalnie, kawiarnię, strefę odpoczynku. Prowadzone są tu także dodatkowe zajęcia skierowane zarówno do dorosłych jak i dzieci.

Aby powstały termy należało zacząć od wykonania odwiertu. Jak się okazało nie było to sprawą prostą. Schodzi on bowiem na głębokości ponad 2 tysięcy metrów. Dzięki jednak temu zapewniono stały dostęp do wody termalnej wykorzystywanej w obiekcie codziennie. Oczywiście ze względu na zbyt wysoką temperaturę pozyskiwanej wody zanim zostanie ona wykorzystana musi zostać ochłodzona. Nie stanowi to jednak żadnego problemu.

Termy od powstania zostały odwiedzone przez ponad milion klientów. Jest to dobry wynik. Trzeba jednak pamiętać, że do obiektu nie można wpuścić

jednorazowo wszystkich chętnych. Ze względu na przepisy bhp czy p.poż. został wprowadzony limit korzystających jednorazowo z tej atrakcji.

W okresie letnim kiedy otwarte są baseny zewnętrzne dla gości przygotowano plażę z leżakami oraz zewnętrzny bar. Kawiarnia wewnętrzna usytuowana na piętrze jest dostępna zarówno dla osób oczekujących czy odwiedzających jak i dla korzystających z basenów.



Termy zostały zbudowane na terenie należącym wcześniej do zakładów papierniczych powstałych w 1854 roku. Pierwsza fabryka została zbudowana przez Heinricha Füllnera. W roku 1945 podjęto organizację Fabryki Maszyn Papierniczych Fampa. Od roku 1990 była to Beloit Poland S.A., a po jej bankructwie PMP Poland S.A. Obecnie są to zakłady Valmet.

Wracając jednak do początku, założyciel zakładów Heinrich Füllner, jak każda tradycja, by mieć na oku swój interes zbudował tuż obok nich swój dom. Dzisiaj w obiekcie tym, mieszczą się biura zarządu Term Cieplskich. Dlatego też dzięki naszemu prowadzącemu mogliśmy obejrzeć ten piękny budynek z każdej strony.



Kończąc relację ze spaceru dziękuję prezesowi Piotrowi Paczowskiemu za przychylność przy organizacji spaceru oraz dyrektorowi Robertowi Grześkowiakowi za ciekawe oprowadzanie po obiekcie.

Dodam jeszcze, że zarząd Term Cieplskich przygotował dla nas pakiet darmowych wejściówek, które otrzymali zwycięscy przeprowadzonego przeze mnie konkursu krajoznawczego z wiedzy pozyskanej podczas zwiedzania term.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – kwiecień 2025
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza